



Adam Redzik*

POCZET JURYSTÓW I EKONOMISTÓW (8)

JULIUSZ MAKAREWICZ (1872–1955)

Okragła – 150. – rocznica urodzin stanowi dobrą okazję do podsumowania dotychczasowych badań oraz przedstawienia w „Poczie jurystów i ekonomistów” życia i dokonań głównego twórcy Kodeksu karnego z 1932 r., którego 90 rocznicę także obchodzimy w 2022 r. Opracowanie oparte jest na licznych dotychczasowych publikacjach autora poświęconych Juliuszowi Makarewiczowi. Celem jego jest przedstawienie w syntetyczny sposób życia, dokonań i poglądów najwybitniejszego karnisty polskiego ostatnich wieków, o którym Władysław Wolter pisał: „gwiazda pierwszej wielkości na naszej i nie tylko naszym firmamencie naukowym, uczony, który na zawsze zapisał się w księdze historii nauki, do którego twórczości powracać będą pokolenia badaczy [...] Był bezspornie pierwszym kryminologiem i kranistą polskim, otoczony powszechnym uznaniem, zajmował dominujące stanowisko w areopagu kodyfikatorów [...]”

Z okazji wskazanych rocznic, jako tom czwarty serii FONTES „Biblioteki Głosu Prawa”, wydany zostanie przełomowy podręcznik do prawa karnego pióra Juliusza Makarewicza, któremu Polska zawdzięcza najlepszy kodeks karny w swoich dziejach. Książka ukaże się pod koniec roku 2022.

Pojęcia kluczowe: Juliusz Makarewicz; Uniwersytet Jagielloński; Uniwersytet Lwowski; Kodeks karny z 1932 r.; polskie prawo karne XX w.; nauka prawa karnego XX w.; nauka filozofii prawa XX w.; zesłania ZSRS.

Juliusz Makarewicz to postać powszechnie znana w świecie

*Adam Redzik, dr hab., prof. UW, sędzia SN; ORCID: 0000-0001-7908-6457

prawniczym, ale jego dokonania (poza Kodeksem karnym) coraz bardziej pokrywa kurz. W czasach, gdy w Polsce prawo karne niebezpiecznie ewoluje w kierunku realizacji zemsty społecznej a nie naprawy i poprawy, warto przypomnieć dokonania i opinie tego, z którego wywodzi się większość karnistów polskich. Nawet naukowcy oponenci uznawali jego wielkość. Krakowski uczony Władysław Wolter w 1965 r. wspominał:

„gwiazda pierwszej wielkości na naszym i nie tylko naszym firmamencie naukowym, uczony, który na zawsze zapisał się w księdze historii nauki, do którego twórczość powracają będą pokolenia badaczy [...] Był bezspizecznie pierwszym kryminologiem i kranistą polskim, otoczony powszechnym uznaniem, zajmował dominujące stanowisko w areopagu kodyfikatorów nowego, a zarazem pierwszego kodeksu karnego odrodzonej po latach niewoli i państwowego niebytu – Polski”

Po latach inni krakowscy uczeni dodawali, że to „jeden z najciekawszych uczonych w dziejach polskiego świata prawniczego” (prof. Stanisław Waltoś) i jeden z prekursorów szkoły socjologicznej „i to nie tylko na skalę nauki polskiej” (prof. Andrzej Zoll).

Natomiast syn – Roman Makarewicz – we wspomnieniu napisał – trzydzieści lat po śmierci ojca pisał:

„Nazywali go człowiekiem Renesansu. W tym określeniu mieściło się uznanie dla jego wszechstronnej inteligencji, umiłowania dzieł sztuki, którymi lubił się otaczać, znajomości wielu języków (chyba dziesięciu, jeżeli włączymy łacinę i grekę), umiejętności swobodnej konwersacji na każdy temat, czy to była polityka, ekonomia, architektura, teatr, muzyka, literatura czy malarstwo. W swojej specjalności, prawie karnym i filozofii prawa, był on nie tylko źródłem informacji, ale autorytetem, na który powoływali się liczni uczeni krajowi i zagraniczni”

Nie mylił się. Jako prawnik i dyplomata, ale też literat żyjący na stałe po 1945 r. w Stanach Zjednoczonych Ameryki, Roman Makarewicz gromadził pamiątki rodzinne oraz wszystko co pisano o ojcu. Dostrzegł też, jak wspominał go ukraiński student Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie z lat 30. XX w., a wówczas profesor w USA – Jurij Fedynskij, który wskazywał, że Makarewicz miał dar inspirowania słuchaczy podczas wykładów („He was a vigorous orator whose words stimulated, attracted, and incited”).





W ostatnich latach wielokrotnie pisano o Makarewiczu (szerzej w Bibliografii). Niniejszy szkic niech więc będzie skromnym przypomnieniem najważniejszych momentów o jego życiu.

Juliusz Makarewicz urodził się 8 maja 1872 r. w Samborze w kresowej rodzinie szlacheckiej o silnych tradycjach patriotycznych. Oboje rodzice – Spirydion (1847–1906) i Emilia z Malickich (1847–1923) – walczyli w powstaniu styczniowym. Rodzeństwa nie miał. Ojciec – inżynier kolejnictwa – był odpowiedzialny za rozbudowę linii kolejowych, dlatego Makarewiczowie szybko dość opuścili rodzinne gniazdo, czyli majątek Smólno koło Bród i wraz z pracą Spirydiona zmieniali miejsca zamieszkania. W jednym z takich miejsc, w Samborze urodził się ich jedyny syn.

Naukę gimnazjalną Juliusz rozpoczął w Tarnowie a kontynuował w Krakowie, gdzie w 1889 r. w III Gimnazjum im. Jana Sobieskiego zdał „z odznaczeniem” egzamin dojrzałości. Jesienią tego roku zapisał się na Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego, który ukończył w 1893 r. W czasie studiów przesował Towarzystwu Biblioteki Słuchaczy Prawa UJ. W 1894 r. uzyskał stopień doktora praw (po zdaniu egzaminów rygorozalnych). W tym czasie podjął też pracę w Sądzie Krajowym w Krakowie.

Jesienią 1894 r. w Ministerstwie Sprawiedliwości w Wiedniu zdobył stypendium na roczne studia w Halle (semestr zimowy), a następnie w Berlinie (letni). W Halle zapewne zetknął się z twórcą socjologicznej szkoły w prawie karnym (czy też nowoczesnej szkoły prawa karnego), czyli Franzem von Lisztem. Po powrocie do kraju opublikował rozprawę pt. *Das Wesen des Verbrechens* (Wiedeń 1896). Na jej podstawie próbował uzyskać prawo wykładania (habilitację). Przewód nie zakończył się pozytywnie, gdyż założenia rozprawy, oparcie jej na filozofii i teorii nie spodobały się byłemu nauczycielowi Makarewicz, zwolennikowi szkoły klasycznej w prawie karnym, Edmundowi Krzymuskiemu. Z protokołu postępowania można wywnioskować, że okolicznością, która zadziałała na niekorzyść Makarewicza była też zbyt duża pewność siebie kandydata. Makarewicz nie załamał się, ale po kilku miesiącach opublikował skromną zakresem tematycznym i nieobszerną pracę „na stopień” napisaną dogmatycznie pt. *Idealny zbieg przestępstw w ustawie karnej austriackiej* (Kraków 1897 po kilku latach wydana została też w języku niemieckim) i bez problemów otrzymał prawo wykładania. W roku habilitacji (1897), Juliusza Makarewicza mianowano adiunktem sądowym przy sądzie karnym w Krakowie, gdzie pracował jako sędzia śledczy z tzw. głosem stanowczym w sprawach karnych.

Należy w tym miejscu dodać, że książkę o istocie przestępstwa z 1896 r. postanowił uzupełnić i ponownie wydać. W ten sposób powstało jego najważniejsze twórcze dzieło naukowe, *Einführung in die Philosophie des Strafrechts auf Entwicklungsgeschichtlicher Grundlage* (Stuttgart 1906) – do dziś cytowane w literaturze światowej (tłumaczenie na język polski ukazało się w Lublinie w 2009 r. nakładem Wydawnictwa KUL).

Niedługo po habilitacji, w styczniu 1899 r. u Ulanowskich Juliusz Makarewicz poznał o osiem lat młodszą od siebie Janinę Bolesławę Wicherkiewicz (1880–1921), córkę wybitnego profesora stomatologii UJ, wywodzącego się z Poznania, Bolesława Wicherkiewicza. W pamiętniku Janina napisała, że poznała „Eugeniusza Cezarego Juliusza Makarewicza” – wymienia więc dwa imiona, których nigdy nie używał Juliusz Makarewicz. Zaręczyli się w marcu 1900 r. Ślub odbył się według prawa niemieckiego (narzeczona urodziła się w państwie niemieckim, a po-

nadto pochodziła ze znacznie zamożniejszej rodziny), czyli w systemie laickim prawa małżeńskiego. Najpierw był ślub cywilny w Łądku Zdroju, gdzie Wicherkiewiczowie mieli posiadłość (19 września 1900 r.), a następnie (22 września 1900 r.), ślub kościelny w kościele katolickim św. Doroty we Wrocławiu. W kolejnych latach urodziło się im pięcioro dzieci, syn Bolesław (1901), synowie Józef i Marian (1902, którzy zmarli tuż po porodzie), córka Zofia (1904) oraz syn Roman (1905).

Makarewiczowie mieszkali w Krakowie przy Granicznej, a od 1903 r. przy Krupniczej. Od 1897 r. Juliusz był docentem i prowadził tylko jeden wykład, angażując się w różne działania organizacyjne. Głównym jego zajęciem w tym czasie była praca jako sędzie śledczy. W 1900 r. był zaangażowany jako sekretarz Komitetu Organizacyjnego w obchody jubileuszu 500-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego (główne uroczystości miały miejsce 6 czerwca). W 1904 r. został profesorem nadzwyczajnym prawa karnego na Wydziale Prawa i Administracji UJ. Odtąd był aktywny przede wszystkim jako dydaktyk oraz naukowiec. Opublikował w tym czasie wiele artykułów naukowych, przeglądów orzecznictwa i wiele recenzji dzieł, głównie niemieckich. Działal aktywnie w stowarzyszeniach naukowych, wygłaszał referaty na konferencjach i zjazdach naukowych. Jako sekretarz współorganizował w dniach 1–5 października 1906 r. IV Zjazd Prawników i Ekonomistów w Krakowie. W tym czasie rozpoczął starania zmierzające do utworzenia polskiego oddziału utworzonego przez Liszta *Internationale Kriminalistische Vereinigung* (IKV), którego był członkiem. Został też wybrany prezydentem projektowanego polskiego oddziału IKV. Niestety próba nie powiodła się z powodu odmowy samego Liszta lub jego współpracowników, argumentujących, że Polacy nie mają własnej państwowości. To niewątpliwie przyczyniło się do schłodzenia stosunku do Liszta.

W czerwcu 1907 r. profesor zwyczajny prawa karnego Uniwersytetu Lwowskiego Feliks Gryziecki, wówczas rektor tego uniwersytetu, z uwagi na swoje planowane odejście na emeryturę listownie zaproponował Juliuszowi Makarewiczowi, by objął po nim zwyczajną katedrę prawa karnego. Makarewicz odpowiedział:

„zaszczytną dla mnie propozycję z całym sercem przyjmuję i starać się będę, by pokładane we mnie nadzieje usprawiedliwić tak z punktu zawodowej pracy jak i stosunków koleżeńskich?”

Na podstawie postanowienia cesarskiego z 25 listopada 1907 r. z dniem 1 grudnia 1907 r. Juliusz Makarewicz objął zwyczajną katedrę prawa karnego na Uniwersytecie Lwowskim.

Wkrótce wraz z żoną zakupił posesję przy ul. Maurycego Mochackiego 58, gdzie w niedługim czasie powstała willa, w której

mieszkał do końca życia (Janina Makarewiczowa zmarła w 1921 r. i została pochowana w grobowcu Wicherkiewiczów i Makarewiczów na cmentarzu Rakowickim w Krakowie).



Juliusz Makarewicz z żoną Janiną, ok. 1900 r.

Po latach przybycie do Lwowa i swoje wrażenia Makarewicz przedstawiał następująco:

„Mówiono mi: we Lwowie nikomu nie można wierzyć, wyczuwa się wpływ Wschodu, kłamstwo, obłuda. To, co zastałem przed laty dwudziestu, nie było może bardzo budującym, ale nie było strasznym. Na uniwersytecie mimo wybitnych uczonych nie było tego tempa pracy ani tej atmosfery naukowości, jaką pozostawiłem w Krakowie. Młodzież buńczuczna, zawadiacka, niechętna do systematycznej pracy. Przekrój społeczeństwa wykazywał ideały albo kariery biurokratycznej w licznych austriackich urządach państwowych czy samorządowych, albo tendencje [do] robienia dobrych interesów o podkładzie hazardu:

nafta, spekulacje terenowe, parcelacje. Piękne kobiety i dużo miłości, niemerkantylnej: *pour l'amour et de l'art. La terra d'amor...* Leżało to w naturze pejzażu, miasto fantastycznie rozrzucone na licznych wzgórzach, pokrytych zielenią, wiele parków dyskretnych i zachęcających w ciepłe wieczory do szeptów intymnych, za miastem lasy, piękna okolica bliższa i dalsza, sąsiedztwo malowniczego Podola i Karpat wydobywało z pamięci porównania do faunów, chichotu dryad ściąganych”

Tradycyjnie, po nominacji, czyli w roku akademickim 1909/1910 Juliusz Makarewicz był dziekanem Wydziału Prawa i Umiejętności Politycznych Uniwersytetu Lwowskiego, a w następnym roku prodziekanem. Wybiegając w przód, wskazać należy, że w czerwcu 1923 r. wybrano go na rektora Uniwersytetu Jana Kazimierza. Godność tę, zgodnie z ówczesnym prawem, sprawował przez rok, a w kolejnym roku (1924/1925) pełnił stanowisko prorektora.

W dorobku naukowym Juliusza Makarewicza ważne miejsce zajmują syntetyczne podręczniki i komentarze do kodeksów.



Juliusz Makarewicz z synem Romanem, lata 30 XX w.

Pierwszy podręcznik wydał w 1909 r. u Leona Frommera w Krakowie, ale dotyczył on prawa karnego procesowego (*Zarys postępowania karnego austriackiego*, Kraków 1909). W tym samym wydawnictwie w 1914 r. opublikował ceniony do dziś podręcznik do prawa karnego (*Prawo karne ogólne*). Jego druga edycja ukazała się już w wolnej Polsce – w 1924 r. we Lwowie pod zmienionym tytułem, jako *Prawo karne, wykład porównawczy z uwzględnieniem prawa obowiązującego w Rzeczypospolitej Polskiej*. To znakomite i nowatorskie zamierzenie jest do dzisiaj dowodem na kunszt i mistrzostwo w opanowaniu metody historyczno-prawnoporównawczej przez Makarewicza. Nie może więc dziwić, że pozostaje w kanonie literatury prawnokarnej i kryminologicznej. Także dlatego ukaże się on wkrótce w ramach „Biblioteki Głosu Prawa – Fontes”, jako tom czwarty.

Oprócz prawa karnego materialnego i procesowego Juliusz Makarewicz od lat zgłębiał też zagadnienia politologiczne i socjologiczne oraz interesował się polityką. W 1913 r. w Krakowie opublikował książkę właściwie w zakresie socjologii społecznej, a częściowo też politologii, pt. *Demokratyzacja nowożytnych społeczeństw*. W wersji nieco zmienionej i uzupełnionej ukazała się dziesięć lat później pod zmienionym tytułem, jako *Przebudowa społeczna* (Lwów 1923). Stanowi ona wyraz studiów nad społeczeństwem i jednocześnie jest wykładem poglądów na organizację życia społecznego w państwie.

Profesor Makarewicz nie uczestniczył w działaniach wojennych lat 1914–1920. W tym czasie skupił się na pisaniu obszernej monografii poświęconej prawu karnemu Polski przedrozbiorowej. Wiązało się to ze studiami nad dawnym prawem polskim w kontekście prac nad prawem odrodzonej Polski. W efekcie w 1919 r. we Lwowie wydał jedno ze swoich ważniejszych dzieł – *Polskie prawo karne. Część ogólna*, czyli niedościgniony do dzisiaj wykład prawa karnego Polski Przedrozbiorowej. Dzieło zadeedykował odrodzonej ojczyźnie i zawsze wiernemu miastu (*Patrie renascenti ex urbe semper fideli, homagium*). Pozycję tę w 2017 r. ponownie opublikowało Wydawnictwo Wolters Kluwer.

U progu niepodległości Makarewicz zaczął aktywnie działać społecznie i politycznie. Opowiedział się za dopuszczeniem kobiet do studiów prawniczych. Od 1919 r. toczył spór z kolegą z Wydziału Prawa UJK prof. Oswaldem Balzerem o program tych studiów. Chciał, by przedmioty historycznoprawne przenieść na ich koniec, dla tych, którzy chcą pracować naukowo, zostać adwokatami lub sędziami. Przyszli urzędnicy mogliby finalizować edukację wcześniej. Mimo sprzeciwów przekonał większość kolegów z wydziału. Ostatecznie jednak Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, zgodnie z koncepcją prof. Balzera, będącą właściwie obroną organi-

zacji studiów, która istniała w Niemczech i w Austro-Węgrzech, pozostawiło przedmioty historycznoprawne na początku studiów i tak pozostało do współczesności.

W marcu 1919 r. wraz z kolegami z Wydziału Prawa Uniwersytetu Jana Kazimierza, Polskiego Towarzystwa Prawniczego we Lwowie i Związku Adwokatów Polskich Makarewicz przygotował i skierował do Sejmu Ustawodawczego memoriał w sprawie powołania ciała mającego opracowywać projekty ujednociające prawo w odrodzonej Polsce, w którym omówiono liczne usterki techniki ustawodawczej z okresu od 19 sierpnia 1917 r. do 12 marca 1919 r. Wkrótce pojawiły się inne projekty, w tym poselski zgłoszony przez posła Zygmunta Marka (1872–1931). Na nim oparto się i 3 czerwca 1919 r. uchwalono ustawę o Komisji Kodyfikacyjnej. Zwrócono się wówczas do uniwersyteckich wydziałów prawa oraz organizacji prawniczych o pilne zgłoszenie kandydatów do Komisji Kodyfikacyjnej spośród wyróżniających się naukowców oraz praktyków prawa. Prof. Makarewicz znalazł się w gronie 44 jurystów (uczonych i praktyków) powołanych 22 sierpnia 1919 r. w skład Komisji przez Naczelnika Państwa. Prezydentem Komisji został profesor procedury cywilnej z UJ Franciszek Fierich, a wiceprezydentami juryści z trzech pozaborczych dzielnic, w tym ze Lwowa cywilista prof. Ernest Till. Komisję podzielono na Wydział Cywilny i Wydział Karny. Prezesem Wydziału Karnego został Franciszek Nowodworski, wiceprezesem Edmund Krzymuski, zaś sekretarzem, współpracujący z Makarewiczem (będący tuż po habilitacji we Lwowie), Emil Stanisław Rappaport. W maju 1920 r. Wydział Karny podzielony został na Sekcję Prawa Karnego oraz Sekcję Postępowania Karnego.

Kategoryczny sprzeciw Makarewicza spowodował, że odstąpiono od zgłaszanego przez prawników warszawskich (w tym Mogilnickiego) pomysłu, by na potrzeby całej odrodzonej Rzeczypospolitej przystosować rosyjski kodeks karny z 1903 r. (Nikołaja Tagancewa). Postanowiono, że w Sekcji Prawa Karnego Komisji Kodyfikacyjnej przygotowana zostanie ankieta dotycząca założeń projektu a następnie projekt polskiego oryginalnego prawa karnego. Przygotowanie ankiety wziął na siebie Makarewicz. Bardzo szybko powstała i zyskała akceptację. Makarewicz, już jako prezes Sekcji, został głównym referentem projektu kodeksu karnego. Projekt części ogólnej był gotowy już w 1922 r. (ukazał się w PPIA i jako osobna odbitka, ss. 51), a projekt części szczególnej w 1929 r. (Lwów, ss. 110). W 1930 r. w wydawnictwie Komisji Kodyfikacyjnej RP opublikowano kompletny projekt kodeksu. W tym czasie intensywnie pracowano nad ostatecznym kształtem projektu. Jak wynika z opublikowanych protokołów posiedzeń Sekcji Prawa Karnego ogromny wkład w ostateczną wersję projektu wniósł profesor prawa karnego na Uniwersytecie

Warszawskim Wacław Makowski, a także Sekretarz Generalny Komisji Emil Stanisław Rapaport. Godne odnotowania jest, że za sprawą Makarewicza i Rappaporta protokolantem w czasie posiedzeń Sekcji był ich uczeń, Rafał Lemkin.

Komisja Kodyfikacyjna uchwaliła projekt 14 września 1931 r., a następnie, po nieznacznych poprawkach w Ministerstwie Sprawiedliwości, które z ramienia Komisji nadzorował Makarewicz, został wprowadzony w życie na podstawie rozporządzenia Prezydenta Polski z 11 lipca 1932 r. Do dzisiaj akt ten nazywa się powszechnie kodeksem Makarewicza. Zasłużenie, gdyż to determinacja Makarewicza doprowadziła do przygotowania kodeksu, on też odpowiadał za uwzględnienie postulatów nowoczesnych szkół prawnych i zapewnił ostateczną redakcję przepisów oraz nowoczesność ujęcia, spójność regulacji i jej klarowność. Dzięki temu polski kodeks karny z 1932 r. stał się wzorcowy dla wielu państw. Stanowi też stale niedościgniony wzorzec kodyfikacji prawa karnego.

Juliusz Makarewicz był przywiązany do rozwiązań swojego kodeksu, czemu dał wyraz m.in. w pięciu wydaniach swojego komentarza do kodeksu (trzy tożsame wyszły jeszcze w roku 1932, czwarte w 1935 r., a piąte w 1938 r.), w publikowanych polemikach z orzeczeniami Sądu Najwyższego i krytycznych artykułach wobec postulatów zmian w kodeksie, zgłaszanych przez niektóre środowiska prawnicze.

W okresie II RP Juliusz Makarewicz zaangażował się też w działalność polityczną w obozie chrześcijańsko-demokratycznym. Od 1925 do 1935 r. był senatorem wybieranym z list Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem i Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji. W obronie swoich przekonań potrafił sprzeciwić się kierownictwu partii. Między innymi popadł w konflikt z Wojciechem Korfantym, w wyniku czego ostatecznie odszedł z polityki. Dzięki cechom charakteru cieszył się powszechnym szacunkiem nie tylko w środowisku naukowym, ale też w kręgach dziennikarskich i politycznych. Z uznaniem pisał o nim np. Tadeusz Boy-Żeleński, niechętny chadecom i konserwatystom.

We wspomnieniach Makarewicz przedstawiany bywa często jako człowiek zasadniczy, nieco wyniosły i chorobliwie punktualny. W końcu lat trzydziestych spotkało go wiele zaszczytów. W 1936 r. nadany został mu przez Prezydenta RP Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski – za wkład w pracę Komisji Kodyfikacyjnej i doprowadzenie do powstania kodeksu karnego. Syn Roman wspominał, że gdy ojciec miał odebrać to odznaczenie, ujawniła się jego rygorystyczna punktualność, której wymagał od siebie jak i od każdego. Nie uznawał „kwadransa akademickiego”, a na spotkania nigdy się nie spóźniał.

„Typowym było zdarzenie, kiedy to wojewoda lwowski miał dekorować ojca komandorią Polonia Restituta. Ojciec zjawił się ‘w województwie’ dokładnie o oznaczonej godzinie. Wojewody w kancelarii jeszcze nie było. Ojciec zakręcił się na pięcie i kazał szoferowi odwieźć się do domu” – wspominał po latach Roman Makarewicz.

W 1937 r. Juliusz Makarewicz ukończył 65 lat i zgodnie z prawem uzyskał prawo do przejścia na emeryturę. Wydział Prawa Uniwersytetu Jana Kazimierza nie wyobrażał sobie jednak jego odejścia. Podjął uchwałę o wystąpieniu do Ministra WRiOP o przedłużeniu mu czynnej służby. Uchwała została poparta przez Senat Akademicki UJK. W piśmie skierowanym do Ministerstwa przedstawiono żywą aktywność naukową i dydaktyczną Makarewicza i podkreślono, że „jest najwybitniejszy w Polsce znawcą teorii i prawa karnego” [...] „znakomitym uczonym i świetnym pedagogiem”. Odpowiedź była pozytywna. Jednocześnie, w maju 1937 r., Makarewiczowi przyznano godność doktora *honoris causa* Uniwersytetu Jana Kazimierza.

Odnotować wypada, że prof. Makarewicz należał do wielu gremiów naukowych. Od 1920 r. (czyli od chwili powstania) był członkiem czynnym Towarzystwa Naukowego we Lwowie, od 1921 r. członkiem czynnym Towarzystwa Naukowego Warszawskiego (od 1929 r. członkiem zwyczajnym), od 1923 r. członkiem korespondentem Polskiej Akademii Umiejętności (od 1938 r. członkiem czynnym). Od 1933 r. należał też do Amerykańskiej Akademii Nauk w Bostonie. Był też członkiem Polskiego Towarzystwa Prawniczego we Lwowie.

Najważniejszym osiągnięciem dydaktycznym Makarewicza było wykształcenie na swoim trudnym seminarium całej grupy uczonych. Uczyli się oni od niego metody, którą określić należy historyczno-prawnoporównawczą. Makarewicz był jej mistrzem jako naukowiec, dydaktyk i kodyfikator. Każdy z uczestników seminarium miał przeanalizować wskazaną instytucję prawa karnego w ujęciu historycznym i porównawczym. Wielu ponadto dostawało zadania specjalne – zdobycia i przygotowania analizy prawa karnego bardzo odległego państwa. Zdobycie wskazanej regulacji nie było wówczas łatwe, a dodatkową trudność często stanowił język. Z makarewiczowskiej szkoły (seminarium) wyszli m.in.: Ludwik Dworzak (najbliższy współpracownik i planowany następca, jednocześnie sędzia, który został zamordowany przez Sowieców w 1940 r.), Stanisław Śliwiński (już w okresie II RP profesor UW i sędzia SN), Zbigniew Papierkowski (sędzia i profesor KUL), Alfred Laniewski (sędzia, znawca psychologii sądowej, zamordowany przez Sowieców w 1940 r.), Eugeniusz Bautro (sędzia grodzki i znawca filozofii prawa karnego, po wojnie wykładający w Toruniu), Stanisław Pławski (po wojnie profe-

sor na Uniwersytecie Łódzkim), Kazimierz Mosing (sędzia i dobrze zapowiadający się naukowiec, który zmarł w 1941 r.) oraz Rafał Lemkin (prokurator, potem adwokat, a po wojnie autor pojęcia „genocyd” i główny autor Konwencji ONZ z 9 grudnia 1948 r. o ludobójstwie).

Wybuch II wojny światowej zastał Makarewicza we Lwowie. W czasie wojny obronnej gościł u siebie uciekinierów z Warszawy i – jak wspominał po latach syn Roman – wspierał ich jak mógł, np. oficerom Wojska Polskiego i urzędnikom pomagał przedostać się do Rumunii lub wrócić do rodzin.

Gdy Lwów zajęła Armia Czerwona rektor Roman Longchamps de Bérac, korzystając z zapewnień sowietów, uruchomił uniwersytet. Do przerwy bożonarodzeniowej odbywano zajęcia według polskiego programu, chociaż 18 października odwołano polskiego rektora a powołano w jego miejsce sowieckiego aparatczyka ukraińskiego pochodzenia. W styczniu 1940 r. przyspieszyła sowietyzacja uniwersytetu, w tym nastąpiły masowe zwolnienia. Zarządzeniem sowieckiego rektora z 3 stycznia 1940 r. ogłoszono nową obsadę katedr i radykalnie zmniejszono ich liczbę. Zwolniono też docentów, większość asystentów oraz wielu profesorów, w tym prof. Makarewicza. Jak wspominało sowieckie represje realizowane przez funkcjonariuszy NKWD a wymierzone w inteligencję polską boleśnie dotknęły szkołę Makarewicza. Aresztowani a następnie zamordowani zostali prof. Dworzak i dr Laniewski (w Bykowni pod Kijowem).

Gdy w 1940 r. zaczęto organizować konferencje z udziałem prawników z Moskwy, Kijowa i Charkowa, prof. Makarewicz postanowił wziąć w nich udział. Uczestniczący w nich studenci (Polacy i Ukraińscy) wspominali po latach, że Makarewicz wchodził w odważne pojedynki słowne z sowieckimi prawnikami. Po odwołaniu w 1940 r., przejawiającego wyjątkowe antypolskie nastawienie rektora Marczenki, pojawił się pomysł przywrócenia prof. Makarewicza do wykładania prawa karnego burżuazyjnego, ale do wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej nie nastąpiło to.

W czasie okupacji niemieckiej Lwowa (1941–1944) prof. Makarewicz nie był zbyt aktywny. W sposób ograniczony brał udział w tajnym nauczaniu w ramach podziemnego Uniwersytetu Jana Kazimierza – na Wydziale Prawa, kierowanym przez przedwojennego dziekana prof. Kazimierza Przybyłowskiego, gdzie wykładał prawo karne. Podczas przesłuchania przez Sowietów w styczniu 1945 r. wspominał, że w 1941 r. na dobę aresztowało go Gestapo.

Po zajęciu miasta przez Sowietów, 3 stycznia 1945 r. ok. 21.30 do mieszkania prof. Makarewicza przy ul. Mochnackiego 58 przybyli funkcjonariusze NKGB Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej, którzy po trwającym do północy przeszukaniu i skonfiskowaniu kilku rzeczy, zatrzymali uczonego. Była to realizacja „akcji

przeciwko polskim folksdojczom i nacjonalistom”. Opisując ją Ryszard Gansiniec, wskazał, że aresztowania w styczniu 1945 r. objęły bardzo liczną grupę polskiej inteligencji. Potwierdzają to badania z ostatnich lat.

Z opublikowanych w 2019 r. (antydatowanych na 2017 r.) materiałów archiwalnych wynika, że Makarewicz był przesłuchiwany przez NKGB 14 stycznia 1945 r. Wkrótce – jak napisali funkcjonariusze tej instytucji – z aktami skierowano go do łagru NKWD ZSRS nr 0310 w Krasnodonie w Donbasie, gdzie w oddziale nr 4 przetrzymywano go do 10 lipca 1945 r. Osadzeni przebywali w odkrytych celach, po kilku lub kilkunastu w celi. W marcu 1945 r. Makarewicz prawdopodobnie doznał zapalenia mięśnia sercowego. Pobyt w Krasnodonie prof. Makarewicza wspominał Kazimierz Brończyk:

„Pierwszy wszedł do obozu rektor Uniwersytetu Jana Kazimierza, wybitny profesor prawa karnego Makarewicz. Niósł na plecach wielki tobóń; miał wtedy siedemdziesiąt lat i był tęgim, wysokiego wzrostu mężczyzną.

[...] Pod pogodnym niebem sierpniowym [*sic!*] siadywało nas kilkoro w środku podwórza na czymś w rodzaju ocembrowania nieczynnej studni i dyskutowaliśmy godzinami: rektor Makarewicz w zabaawnym nakryciu głowy, bo w odprutej z jakiegoś płaszcza kieszeni, dziekan Przybyłowski, pani Kulczyńska, żona późniejszego rektora Uniwersytetu Wrocławskiego, inżynier Heine i ja”

W czasie pobytu Makarewicza w Donbasie 23 marca 1945 r. jego mieszkanie odwiedził mjr Worobjew i ukradł (skonfiskował) kilka waliz rzeczy, a opiekującą się lokalem od 1939 r. opiekunkę i kucharkę Makarewicza, Janinę Banaszczyk, poinformował, że cały księgozbiór naukowca zostanie przekazany bibliotece państwowej. Tak też się stało. Wkrótce zajęto większość pomieszczeń domu uczonego.

Zwolnienie prof. Makarewicza z obozu w Krasnodonie ukraińscy autorzy przypisują sowieckiemu funkcjonariuszowi i ideologowi prawa karnego Andriejowi Wyszyńskiemu, co wydaje się mało prawdopodobne. Syn Roman wspominał natomiast, że czynił zabiegi różnego rodzaju, ale za najskuteczniejszą uznał interwencję w American Academy of Arts and Sciences, i tej interwencji przypisywał dużą sprawczość. Wydaje się, że zarówno wyobrażenia o interwencji Wyszyńskiego, jak i wiara w skuteczność zabiegów w amerykańskiej akademii są złudne. Wypuszczenie prof. Makarewicza, jak i prof. Przybyłowskiego, nastąpiło wskutek decyzji politycznych będących efektem zrealizowania celu. Efekt w postaci zastraszenia Polaków, którzy – po wcześniejszych oporach – teraz w większości postanowili wyjechać ze Lwowa, został osiągnięty. W pierwszej połowie 1945 r. miasto opuściły tysiące jego polskich obywateli, a do 1946 r. doszło właściwie do depolonizacji Lwowa.

Do Lwowa profesorów Makarewicza i Przybyłowskiego przywieziono 18 lipca 1945 r. (Gansiniec podał, że było to 24 lipca). Postępowanie śledcze umorzono po licznych przesłuchaniach 16 sierpnia. Gansiniec relacjonował, iż Makarewicz i Przybyłowski opuścili więzienie 11 września. Niedługo potem prof. Przybyłowski zgłosił wraz z żoną chęć wyjazdu do „nowej Polski”, zaś prof. Makarewicz 8 października 1945 r. zgłosił chęć powrotu na uniwersytet, jednak odmówiono mu.

Doktor Ryszard Wolak, student tajnego Wydziału Prawa, ok. października 1945 r. – być może jako ostatni polski student – zdawał u prof. Makarewicza egzamin z prawa karnego w ramach tajnego UJK. Po latach wspominał:

„Pewnego dnia punktualnie o umówionej godzinie 11.00 zadzwoniłem do drzwi domu przy ul. Mochnackiego 58. W holu przywitał mnie profesor i zaproponował przechadzkę do pobliskiego parku Stryjskiego. Był słoneczny, ciepły ranek. Usiedliśmy w pustym parku na ławce i zaczął się bardzo dokładny i długi egzamin. Nie obeszło się bez klasycznego zdania z jego podręcznika prawa karnego, że: »Jak cienka nitka wije się przez dzieje ludzkości problem winy i kary«. Przed tą czerwoną nitką ostrzegali mnie starsi koledzy. O tej nitce musiałem koniecznie pamiętać i to zdanie zacytować. Po zakończeniu egzaminu i po sakramentalnym »zdał pan« profesor powiedział mi, że właśnie idzie do Komendy NKWD przy ul. Pełczyńskiej i zaproponował mi odprowadzenie go. Opowiedział mi po drodze, że przy rewizji zabrano mu polską maszynę do pisania. Po powrocie z obozu zażądał jej zwrotu i dopiero po wielokrotnych interwencjach zwrócono mu ją, ale z rosyjskimi czcionkami. Wobec tego oddał ją do przerobienia na czcionki polskie, a teraz idzie do komendy NKWD z rachunkiem i żądaniem zwrotu pieniędzy. Trudno w to uwierzyć, ale naprawdę tak było. Tacy byli kiedyś profesorowie. Jakieś 300 m przed budynkiem NKWD profesor pożegnał mnie, mówiąc: »Panie kolego, tu muszę pana pożegnać, gdyż jeśli mnie z panem zobaczą, to jeszcze oskarżą mnie o przynależność do AK?»

Mimo namów kolegów i zaproszenia z Wrocławia prof. Juliusz Makarewicz nie opuścił Lwowa. 8 listopada 1945 r. Ryszard Gansiniec zanotował, że Makarewicz, Lenartowicz i Franciszek Gröer zostają w mieście (dwaj ostatni wkrótce jednak wyjechali). Powody pozostania we Lwowie przez lata rozpały wyobrażenia, w tym prawników marksistowskich. Tymczasem były one bardzo prozaiczne, a ujawnił je uczo-ny w liście do córki. Wskazał w nich, że życie go nauczyło, iż na niepewnym gruncie nie wykonuje się pochopnych ruchów. Czekał, wierząc w rychły wybuch wojny z Sowiecami. Istotnej różnicy między sowiecką Polską w nowych granicach a sowieckim Lwowem nie dostrzegął.

Przyjaciele, koledzy do rozmów, uczniowie albo zginęli, albo wyjechali. Kontakt z synami i córką był bardzo utrudniony. Pozo-

stał sam. Starał się uczestniczyć w życiu polskiego środowiska, które jeszcze istniało we Lwowie. W marcu 1946 r. wygłosił odczyt pt. *Pojęcie przestępcy zawodowego w rozwoju historycznym w prawach europejskich* na posiedzeniu sekcji naukowej działającej w ramach Wydziału Kulturalno-Oświatowego Związku Patriotów Polskich we Lwowie. Sekcja ta powstała z inicjatywy prof. Przemysława Dąbrowskiego. Kontynuowała w jedyny dozwolony sposób tradycję Polskiego Towarzystwa Naukowego we Lwowie, zabezpieczyła też archiwalia i nieruchomości PTN we Lwowie oraz dążyła do skonsolidowania całego polskiego środowiska naukowego w mieście.

W sierpniu 1946 r. prof. Makarewicz ponownie zgłosił na Wydziale Prawa Państwowego Uniwersytetu Lwowskiego im. Iwana Franki chęć prowadzenia wykładów z „prawa karnego burżuazyjnego”. Tym razem wyrażono zgodę. Pierwsze zajęcia odbyły się 7 lutego 1947 r. Opowiadał studentom o prawie karnym Francji, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Niemiec. Co do zasady posługiwał się rosyjskim, ale do studentów zwracał się po polsku. Ukraiński uczony, prof. Wołodymyr Kulczyckij wspominał, że po ukraińsku nie mówił.

W 1949 r. na podstawie donosu wszczęto przeciwko prof. Makarewiczowi postępowanie w sprawie treści wykładów. Wtedy w piśmie skierowanym do Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego w Moskwie Makarewicz stwierdził, że student czwartego roku, dla którego prowadzi on wykład, miał już zajęcia na temat prawa karnego sowieckiego, zna je i wie, że jest najlepsze. Wyjaśnił, iż nie porównuje prawa burżuazyjnego z sowieckim, ale dostarcza wiedzy encyklopedycznej o tym pierwszym, które student czwartego roku potrafi sam ocenić.

Aby mówić o prawie karnym Zachodu na sowieckim uniwersytecie Makarewicz musiał odejść od ulubionej metody porównawczej, której wartość podkreślał od początku kariery naukowej i dydaktycznej (porównywanie zawsze łączy się z oceną, a w ZSRS wynik mógł być tylko jeden – najdoskonalsze było prawo sowieckie, czyli prawo karne według założeń Andrieja Wyszyńskiego).

Nie udało się Sowietom zmienić prof. Makarewicza. Do końca pozostał pryncypialny, pewny siebie, wymagający. Uzupełniając jego obraz dodać należy, że miał wyjątkowe poczucie humoru, potrafił ironizować, przestrzegając kanonów kultury i uprzejmości.

Sowiecki uniwersytet zmuszał go do prowadzenia badań, więc zapowiadał je na posiedzeniach rad naukowych katedry i wydziału, ale tych – jak napisał po latach syn Roman – nie spodziewał się ukończyć. Nie były to odpowiednie czasy, by publikować opracowania naukowe. Nie wiemy czy pisał „do szuflady”, gdyż jego bibliotekę po śmierci przejęło państwo, podobnie jak dom przy ul. Maurycego Mochnackiego 58, gdzie dzisiaj mieści się ośrodek dla dzieci z zaburzeniami psychicznymi. Jak już napisano, „o Profesorze Makarewi-

czu i jego rodzinie pamiętają stare drzewa w ogrodzie, które sadił przed stu laty z dziećmi, witraż wykonany przez krakowskiego mistrza, znajdujący się na klatce schodowej, nieliczne sztukaterie na sufitach części pomieszczeń, niektóre drzwi i mury”.

Od 1953 r. prof. Juliusz Makarewicz poważnie chorował. Był zaniedbany, odebrano mu niemal całą willę, pozostawiając jedynie dwa niewielkie pomieszczenia. Nie mógł już prowadzić wykładów.

Najwybitniejszy polski kryminolog i znawca prawa karnego i filozofii prawa karnego zmarł najprawdopodobniej na skutek wylewu krwi do mózgu 20 kwietnia 1955 r. Pogrzeb państwowy odbył się 23 kwietnia 1955 r., bez udziału rodziny, która nie uzyskała zgody na przyjazd do Lwowa. Ciało złożono w grobie ziemnym na Cmentarzu Łyczakowskim. Dopiero jesienią przybyła wnuczka Jolanta i doprowadziła do przeniesienia ciała dziadka do znajdującego się w centralnej, lewej części nekropolii grobowca dalszego krewnego Romualda Makarewicza.

Bibliografia

W ciągu ostatnich kilkunastu lat spod pióra autora wyszło kilkanaście opracowań na temat Juliusza Makarewicza, co stanowi zapowiedź monografii tego wybitnego jurysty polskiego. Nie może więc dziwić, że biogram dla Pocztu oparty jest na wcześniejszych publikacjach i w istocie stanowi przeredagowaną i rozbudowaną wersję opracowania, które zostało opublikowane w: *Zostali na wschodzie. Słownik inteligencji polskiej w ZSRS 1945-1991*, pod red. Adama Hlebowicza, Warszawa: IPN 2021, s. 378-387.

Źródła

Akta sprawy śledczej nr 1351 Makarewicza Juliusza, syna Spiridona, oprac. Victor Hryshchuk, „Studia Prawnicze KUL” 2017, nr 1, s. 235-274.

Archiwum Główne Akt Dawnych, C.K. Min WiO, 47u, poszyt 12.

Archiwum Lwowskiego Narodowego Uniwersytetu im. Iwana Franki, f. R-119, op. 3. spr. 175, Akta osobowe Juliusza Makarewicza.

Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, WP II 138.

Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, 4182, Juliusz Makarewicz.

Państwowe Archiwum Obwodu Lwowskiego, fond 26, opis 5, spr. 1168 – Akta osobowe Juliusza Makarewicza.

Makarewicz Roman, *Pan z Mochnackiego*, mps w zbiorach autora.

Gansiniec Ryszard, *Notatki lwowskie (1944-1946)*, Wrocław 1995.

Literatura

Fedyński Jurij, *Prominent Polish Legal Scholars of the Last One Hundred Years* [w:] *Polish Law throughout the Ages*, W. J. Wagner (ed.), Stanford, California: Hoover Institution Press, 1970, s. 443–446.

Janicka Danuta, *Makarewicz a Liszt: próba analizy porównawczej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2015, t. 67, z. 1, s. 107–128.

Karnopolityczne koncepcje Profesora Juliusza Makarewicza – wczoraj i dziś (w 50. rocznicę śmierci), red. Ireneusz Nowikowski, Paweł Stzelec, Lublin 2006.

Koredczuk Józef, *Poglądy Juliusza Makarewicza na zmiany w prawie karnym niemieckim po 1933 roku*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 2005, t. 28, s. 379–397.

Koredczuk Józef, *Prawo karne a społeczeństwo obywatelskie (kilka refleksji na kanwie poglądów Juliusza Makarewicza)* [w:] *Spółeczeństwo obywatelskie*, red. J. Blicharz, J. Boć, Wrocław 2009, s. 53–65.

Kowalski Grzegorz M., *O miejsce historii prawa w programie studiów uniwersyteckich: polemika między Oswaldem Balzerem a Juliuszem Makarewiczem (1919–1923)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2004, t. 56, z. 2, s. 345–362.

Mohyluk Mariusz, *Juliusz Makarewicz o radzieckim prawie karnym*, „Miscellanea Iuridica” 2005, t. 7, s. 218–231.

Nowak Rafał Kazimierz, *Zarys działalności Wydziału Kulturalno-Oświatowego Zarządu Obwodowego Związku Patriotów Polskich we Lwowie w latach 1944–1946*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Historica” 2013, t. 91, s. 51–72.

Papierkowski Zdzisław, *Juliusz Makarewicz*, „Prawo Kanoniczne” 1977, R. 20, nr 3–4, s. 237–243.

Pol Krzysztof, *Poczet prawników polskich XIX i XX w.*, wyd. 2, przejrzał i uzupełnił Adam Redzik, Warszawa 2011, s. 841–865.

Prawo karne w poglądach Juliusza Makarewicza, red. Alicja Grześkowiak, Lublin 2005.

Redzik Adam, *Juliusz Makarewicz (1872–1955) – zarys życiorysu. Pogląd na nauczanie prawa karnego z 1897 r.*, „Państwo i Prawo” 2020, R. 75, z. 2, s. 14–32.

Redzik Adam, *Profesor Juliusz Makarewicz – życie i dzieło* [w:] *Prawo karne w poglądach Profesora Juliusza Makarewicza*, red. A. Grześkowiak, Lublin 2005, s. 23–92.

Redzik Adam, *Działalność dydaktyczna Profesora Juliusza Makarewicza*, [w:] *Karnopolityczne koncepcje Profesora Juliusza Makarewicza – wczoraj i dziś (W 50. rocznicę śmierci)*, red. I. Nowikowski, P. Stzelec, Lublin: Wydawnictwo Morpol 2006, s. 71–99.

Redzik Adam, *Ludwik Dworzak. Najbliższy uczeń Juliusza Makarewicza* [w:] *Problemy stosowania prawa sądowego. Księga Pamiątkowa dedykowana prof. Edwardowi Skrętowiczowi*, pod red. Ireneusza Nowikowskiego, Lublin: Wydawnictwo UMCS 2007, s. 605–615.

Redzik Adam, *Juliusz Makarewicz o amerykańskim systemie penitencjarnym, Ameryce i Amerykanach (na podstawie relacji z podróży do USA w latach 1928–1929)* [w:] *Kamień, chleb i frak, nie Księga pamiątkowa, a uczony podarek od przyjaciół i uczniów, mający WPanu Profesorowi Michałowi Porowskiemu de Sokoły uprzyjemnić 70. urodziny, ze specjalnym udziałem WPani Profesor Barbary Kowalskiej-Ehrlich, która ów podarek słowem przewodnim opatrzyła*, całość zredagowali Adam Redzik, Maciej Tygielski, Warszawa: Zakład Prawa i Polityki Penitencjarnej UW 2015, s. 265–304; ISBN 978-83-931111-1-4

Redzik Adam, *Janina Makarewicz czy Juliuszowa Makarewiczowa – literatka i działaczka społeczna czy profesorowa?* [w:] *Kobieta w Galicji, nowoczesność i tradycja*, redaktorzy naukowci Jolanta Kamińska-Kwak, Szczepan Kozak, Dariusz Opaliński, seria wydawnicza „Galicja i jej dziedzictwo”, t. 24, Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego 2016, s. 342-363.

Redzik Adam, *„Zaprzeczyć sobie, aby móc wykładać zgodnie z sobą” – Juliusz Makarewicz o metodzie prowadzenia wykładu z prawa karnego państw burżuazyjnych w 1949 r.*, „Z Dziejów Prawa” 2019, t. 12, s. 751-772.

Redzik Adam, *Juliusz Makarewicz (1872-1955) – nie tylko ojciec kodeksu karnego*, „PAUza Akademicka. Tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności”, 2019, R. XI1, Nr 479 z 12 września 2019 r., s. 1-2. ISSN 1689-488X

Redzik Adam, *Juliusz Makarewicz (1872-1955) – zarys życiorysu. Pogląd na naczucie prawa karnego z 1897 r.*, „Państwo i Prawo” 2020, R. LXXV, z. 2, s. 14-32.

Redzik Adam, *Bibliografia prac prof. Juliusza Makarewicza*, „Państwo i Prawo” 2020, R. LXXV, z. 2, s. 3-13.

Redzik Adam, *Juliusz Makarewicz*, [w:] *Zostali na wschodzie. Słownik inteligencji polskiej w ZSRŚ 1945-1991*, pod red. Adama Hlebowicza, Warszawa: IPN 2021, s. 378-387. ISBN 978-83-8229-182-7 (ISBN pdf: 978-83-8229-183-4)

Sochacki Olgierd, *Aktualność „Przebudowy społecznej” Juliusza Makarewicza*, „Miscellanea Sociologica et Philosophica” 2007, nr 8, s. 222-229.

Waltoś Stanisław, *Sztuka legislacji – w hołdzie Juliuszowi Makarewiczowi* [w:] *Karnoprawne koncepcje profesora Juliusza Makarewicza – wczoraj i dziś (w 50. rocznicę śmierci)*, red. Ireneusz Nowikowski, Paweł Strzelec, Lublin 2006, s. 13-27.

Wąsowicz Marek, *Poglądy Juliusza Makarewicza na niektóre problemy społeczno-ustrojowe II Rzeczypospolitej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1983, t. 35, z. 2, s. 97-109.

Widacki Jan, *Krakowskie epizody Juliusza Makarewicza* [w:] *Szkice z dziejów prawa karnego i kryminologii w Krakowie. Myśli i ludzie*, Kraków 2014, s. 167-178.

Wojciechowska Janina, *Juliusz Makarewicz (1872-1955). Kariera naukowa i polityczna*, „Przegląd Prawa Karnego” 1992, nr 7, s. 5-22.

Zoll Andrzej, *Juliusz Makarewicz (1872-1955)* [w:] *Uniwersytet Jagielloński. Złota Księga Wydziału Prawa i Administracji*, red. Jerzy Stelmach, Wacław Uruszcak, Kraków 2000, s. 276-279.

Żukowski Przemysław Marcin, *Profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, t. 2: 1780-2014, red. Dorota Malec, Kraków 2014, s. 313-315.